Pojęcia kluczowe: *gry hazardowe, zezwolenie na organizację gier hazardowych, zaufanie obywatela do państwa, błąd co do prawa*

Szymon Tarapata

Problemy z przypisaniem odpowiedzialności karnej za przestępstwo z art. 107 § 1 k.k.s. w przypadku urządzania i prowadzenia gry hazardowej na podstawie udzielonego zezwolenia

Abstrakt

W niniejszym tekście rozważano, czy jednostka może ponieść odpowiedzialność karną za przestępstwo z art. 107 § 1 k.k.s. w przypadku urządzania i prowadzenia gry hazardowej na podstawie udzielonego zezwolenia. Wskazano, iż co do zasady nie jest to możliwe. Jednostka ma bowiem prawo działać w zaufaniu do państwa i domniemywać, że akty wydane przez organy władzy publicznej są zgodne z prawem. Wyjątek stanowią te sytuacje, kiedy decyzje administracyjne są dotknięte rażącym naruszeniem prawa. Niemniej jednak jeżeli zezwolenie na organizację gry hazardowej dotknięte jest tego rodzaju wadą, osoba urządzająca taką grę będzie mogła ponieść odpowiedzialność karną z art. 107 § 1 k.k.s. jedynie wówczas, gdy będzie się jej dało przypisać umyślność.

Przestępstwo z art. 107 § 1 k.k.s. nie cieszy się szczególnym zainteresowaniem ze strony przedstawicieli doktryny prawa karnego. Z tego powodu w literaturze próżno szukać tekstów, w których w sposób wyczerpujący i wnikliwy dokonano analizy konstrukcji przywołanego czynu zabronionego. Opracowania poświęcone art. 107 § 1 k.k. mają głównie charakter komentarzowy i przyczynkarski[1]. Na kanwie przywołanego przepisu może jednak pojawić się szereg problemów, które wymagają pilnego rozwiązania. Warto przypomnieć, że stypizowany w art. 107 § 1 k.k.s. czyn zabroniony przewiduje odpowiedzialność karną wobec tego, kto wbrew przepisom ustawy, warunkom koncesji bądź zezwolenia urządza lub prowadzi gry hazardowe. Warunki

1 Zob. np. A. Krasuska, *Notyfikacja ustawy o grach hazardowych a odpowiedzialność karna z art. 107 § 1 kodeksu karnego skarbowego*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy" 2016/2, s. 124–144; L. Wilk, *Kary pieniężne w ustawie o grach hazardowych*, „Prokuratura i Prawo" 2011/1, s. 146–158; J. Błachut, *Karnoskarbowa problematyka internetowych zakładów bukmacherskich*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych" 2007/2, s. 143–152.

 DOI: 10.54383/0031-0344.2026.03.4

urządzania gier hazardowych opisane są w ustawie z 19.11.2009 r. o grach hazardowych[2]. Stosownie do art. 1 ust. 2 tegoż aktu – grami hazardowymi „są gry losowe, zakłady wzajemne, gry w karty i gry na automatach"[3]. W myśl art. 3 u.g.h. ich urządzanie jest możliwe na podstawie właściwej koncesji, zezwolenia lub dokonanego zgłoszenia. Oznacza to, że niektóre gry hazardowe organizowane mogą być dopiero po wydaniu przez właściwe organy indywidualno-konkretnego aktu (koncesja, zezwolenie), będącego w swej istocie decyzją administracyjną i muszą być prowadzone na określonych w nim warunkach. Nasuwa się więc wniosek, że w sytuacji, kiedy wydano stosowną koncesję lub zezwolenie, organizator nie może ponosić odpowiedzialności karnoskarbowej za urządzanie gry hazardowej, lecz co najwyżej za jej realizowanie w sposób sprzeczny z postanowieniami aktu administracyjnego.

Z drugiej strony można postawić pytanie, czy możliwe jest przypisanie odpowiedzialności karnoskarbowej za samo urządzanie gry hazardowej w sytuacji, gdy dany podmiot uzyskał na to stosowną koncesję lub zezwolenie. Przykładowo, w myśl art. 7 ust. 1 u.g.h. loterie fantowe, gry bingo fantowe i loterie promocyjne mogą być urządzane na podstawie udzielonego zezwolenia. Według zaś art. 13 u.g.h. – gry te mogą być urządzane jednorazowo w skali ogólnokrajowej lub lokalnej zgodnie z zatwierdzonym regulaminem. Czy zatem jeśli dojdzie do akceptacji owego dokumentu i zezwolenie zostanie wydane przez właściwy organ, to organizator, który poprowadzi gry hazardowe zgodnie z postanowieniami zawartymi w przywołanych dokumentach, może narazić się na skazanie za przestępstwo z art. 107 § 1 k.k.s.? Problem ten da się też ująć jeszcze bardziej ogólnie. Można mianowicie rozważyć, czy obywatel może zostać pociągnięty do odpowiedzialności karnej, gdy została wydana na jego rzecz decyzja administracyjna, zaś podjęte przez niego zachowanie było z nią zgodne. W dalszych wywodach zostanie podjęta próba udzielenia odpowiedzi na tak postawione pytanie. Jeśli okazałaby się ona twierdząca, należało będzie wówczas ustalić, jakie warunki muszą zostać spełnione, by możliwe było przypisanie sprawstwa przestępstwa z art. 107 § 1 k.k.s.

Warto odnotować, że stanowisko istotne z punktu widzenia rozstrzygnięcia przytoczonych powyżej kwestii zostało wyrażone w wyroku SN z 14.11.2024 r., IV KK 51/24[4]:

> „kryminalizowany przepisem art. 107 § 1 k.k.s. stan powstaje z chwilą urządzenia lub prowadzenia wbrew przepisom ustawy lub warunkom koncesji lub zezwolenia gry hazardowe. Stan ten jest immanentnie związany z istotą gry, a jego ustalenie nie zależy od treści podjętej decyzji administracyjnej, a od

2 T.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 227, dalej: u.g.h.

3 Bardziej szczegółowe definicje tychże gier opisano w art. 2 u.g.h.

4 LEX nr 3779574. Orzeczenie to jest jednak dotknięte wadą prawną, gdyż zostało ono wydane w wadliwym składzie, w którym zasiadali tzw. neosędziowie.

DOI: 10.54383/0031-0344.2026.03.4

> oceny świadomości i rzeczywiście podjętych działań przez konkretne osoby w kontekście gier objętych przedmiotem postępowania. Odpowiedzialność karną skarbową warunkują więc okoliczności leżące u podstaw stwierdzenia charakteru gry, nie zaś fakt wydania w tym przedmiocie decyzji administracyjnej".

Trzeba zwrócić uwagę na fakt, że w realiach sprawy, na kanwie której zapadło cytowane orzeczenie, powzięto wątpliwość co do rzetelności ekspertyz pozyskanych z Politechniki, w treści których wskazano możliwość kwalifikowania użytkowanych automatów jako służących do gier o małe stawki. Zdaniem oskarżyciela istniały dowody, które świadczyły o tym, że oskarżeni byli świadomi, że urządzanie przez nich gier i sposób ich prowadzenia był sprzeczny z prawem. Prokurator wskazywał w apelacji, że w aktach zalegały zeznania świadków mające świadczyć o posiadaniu przez podsądnych wiedzy co do możliwości wypłat z gier na automatach w wysokościach przekraczających ustawowe limity. Zarzut ten nie został jednak wnikliwie rozpoznany przez sąd odwoławczy, co stało się powodem uchylenia orzeczenia uniewinniającego.

Warto również nawiązać do wyroku SN z 28.08.2013 r., V KK 15/13[5], w którym wskazano, iż:

> „z zasady określonej treścią art. 8 § 1 k.p.k. wynika, że brak decyzji ministra właściwego do spraw finansów publicznych, o której mowa w art. 2 ust. 6 ustawy z dnia 19 listopada 2009 r. o grach hazardowych, rozstrzygającej, iż konkretna gra jest grą na automacie w rozumieniu art. 2 ust. 3–5 tej ustawy, nie stanowi przeszkody do dokonania takiego ustalenia w postępowaniu karnym skarbowym, jako warunkującego wypełnienie przedmiotowego znamienia przestępstwa z art. 107 § 1 k.k.s."

W judykacie tym odwołano się przede wszystkim do art. 8 § 2 k.p.k., ograniczającego zasady samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego wyłącznie w zakresie dwóch elementów. Przepis ten wskazuje, iż skład jest związany jedynie prawomocnym rozstrzygnięciem sądu kształtującym prawo lub stosunek prawny. W pozostałym zakresie ma on samodzielność w rozstrzyganiu wszelkich zagadnień faktycznych i prawnych. Co przy tym istotne – w art. 8 § 2 k.p.k. wprost nie zawarto ograniczenia dotyczącego związania ostateczną decyzją administracyjną. SN zwrócił uwagę na to, iż samodzielność jurysdykcyjna może zostać ograniczona także przez inne przepisy ustawowe. Wskazał w tym kontekście, że do ograniczeń tych zaliczyć trzeba m.in. te postanowienia, które zostały zawarte w przepisach prawa materialnego i które odpowiedzialność karną za przewidziane w tych przepisach naruszenia wiążą z wydaniem (lub nie) określonej decyzji administracyjnej. Innymi słowy, uzasadnione w takim wypadku jest stwierdzenie, że decyzja administracyjna (ewentualnie jej brak) wiąże sąd karny wówczas, gdy treść tej decyzji (jej brak) warunkuje realizację znamienia czynu zabronionego będącego przedmiotem osądu. SN nie podał w tym

5 LEX nr 1423207.

 DOI: 10.54383/0031-0344.2026.03.4

kontekście stosownego przykładu. Można jednak zakładać, że dobrą egzemplifikacją byłby typ czynu zabronionego z art. 180a k.k. W przepisie tym wskazano, iż podlega odpowiedzialności karnej ten, kto na drodze publicznej, w strefie zamieszkania lub w strefie ruchu prowadzi pojazd mechaniczny, nie stosując się do decyzji właściwego organu o cofnięciu uprawnienia do kierowania pojazdami. Oczywiste jest więc, że jeśli takowego aktu administracyjnego nie wydano, o realizacji znamion opisanych w art. 180a k.k. nie może być mowy. Sąd karny nie może więc samodzielnie stwierdzić, że istniały materialnoprawne podstawy do wydania decyzji o pozbawieniu uprawnień do prowadzenia pojazdów, i (mimo że decyzja taka nie została wydana przez właściwy organ) w oparciu o takie twierdzenie wydać wyroku skazującego.

Z punktu widzenia prowadzonych analiz ważna jest przede wszystkim ta część uzasadnienia wyroku o sygn. akt V KK 15/13, w której wskazano, iż:

> „Zestawienie (…) wskazanych w art. 107 § 1 k.k.s. znamion «wbrew przepisom ustawy lub warunkom koncesji lub zezwolenia» pozwala stwierdzić, że opisanego w tym przepisie naruszenia sprawca może dopuścić się w konsekwencji m.in. urządzania gry na automacie: bez wymaganej koncesji, dysponując wprawdzie koncesją, lecz w sposób naruszający przepisy ustawy o grach hazardowych, a wreszcie łamiąc wprost warunki udzielonej koncesji. W opisanej konfiguracji nie ulega więc wątpliwości, że z określeniem „koncesja" łączy się fakt wydania lub niewydania (także odmowy udzielenia lub cofnięcia oraz wygaśnięcia – art. 49 ust. 1, art. 59 u.g.h.) i warunki wydanej w tym przedmiocie decyzji administracyjnej przez ministra właściwego do spraw finansów publicznych, co z zasady wiąże sąd karny w zakresie, w jakim obowiązany jest ustalić, czy i w jakiej formie sprawca dopuścił się naruszenia wskazanego w art. 107 § 1 k.k.s. Tego samego nie da się jednak powiedzieć o znamieniu zawartym w określeniu «gra na automacie», które samo w sobie już na pierwszy rzut oka – inaczej niż w wypadku wyrażenia «koncesja» – nie odpowiada warunkowi, w którym miałaby się zawierać wiążąca sąd karny decyzja administracyjna".

W przytoczonym powyżej fragmencie pojawiają się tezy, co do których można postawić pytanie, w jaki sposób je ze sobą pogodzić. SN z jednej strony wskazał bowiem, że realizacja znamion z art. 107 § 1 k.k.s. możliwa jest m.in. wówczas, gdy sprawca co prawda dysponuje już koncesją, lecz postępuje w sposób sprzeczny z ustawą o grach hazardowych. Jednocześnie sytuacja ta została wyraźnie odróżniona od przypadku, kiedy to dana osoba wprost łamie postanowienia określone w wydanej na jej rzecz koncesji. Pojawić się więc musi pytanie, czy potencjalny sprawca, który postępuje w sposób zgodny z zapisami tegoż aktu administracyjnego, może dopuścić się naruszenia przepisów ustawy o grach hazardowych. Chodzi tu zatem o rozstrzygnięcie, czy sąd karny ma prawo badać zasadność wydania koncesji zezwalającej na urządzanie gier hazardowych. Wątpliwości co do istnienia takiego uprawnienia w sprawie karnej

DOI: 10.54383/0031-0344.2026.03.4

budzi dalsza część wywodu SN, w którym zaznacza on, że fakt wydania, niewydania i warunki wydanej decyzji administracyjnej przez ministra właściwego do spraw finansów publicznych co do zasady wiąże sąd karny w zakresie, w jakim obowiązany jest ustalić, czy i w jakiej formie sprawca dopuścił się naruszenia wskazanego w art. 107 § 1 k.k.s. Czy oznacza to, iż jeśli taki organ wydał akt administracyjny, to sąd nie może badać jego zgodności z prawem, lecz może co najwyżej ustalać, czy sprawca postąpił zgodnie z warunkami w nim określonymi? Niestety dalsze wywody zaprezentowane w orzeczeniu SN nie pozwalają udzielić odpowiedzi na tak postawione pytanie. Winno się jednak zwrócić uwagę na to, że sprawa, na kanwie której zapadł wyrok o sygn. akt V KK 15/13, dotyczyła specyficznego stanu faktycznego. Chodziło w nim bowiem o sytuację charakteryzującą się tym, że w lokalu gastronomicznym ujawniono istnienie automatu do gry. Prowadzącemu działalność gospodarczą przedmiot ten przekazano jako służący do gry zręcznościowej, nie zaś hazardowej. Nadto posiadał on dokumenty świadczące o takim charakterze tego urządzenia, a więc opinię producenta oraz prywatne ekspertyzy techniczne i prawne. Tymczasem, zdaniem oskarżyciela, wspomniany automat służył do gry hazardowej. SN wskazał, że sąd odwoławczy nie rozważył dogłębnie tej kwestii. Istotą jednak sprawy było to, że w jej stanie faktycznym nie została wydana decyzja administracyjna przez ministra na podstawie art. 2 ust. 6 u.g.h., z którego wynika, że na mocy takiego aktu organ ten może rozstrzygnąć, czy gry lub zakłady posiadające cechy wymienione w art. 2 ust. 1–5a u.g.h. są grami losowymi, zakładami wzajemnymi, grami w karty albo grami na automacie w rozumieniu tejże ustawy. SN stwierdził, iż – mimo braku jej wydania – kwestia ta może zostać samodzielnie rozstrzygnięta przez sąd karny. Uznał więc, że brak tej decyzji nie stanowi przeszkody do przypisania sprawstwa czynu z art. 107 § 1 k.k.s. Stan faktyczny tej sprawy był więc nieco inny, niż ma to miejsce na gruncie analizowanego problemu. Niniejsze opracowanie nie dotyczy bowiem sytuacji braku wydania decyzji administracyjnej, ale tego, czy jednostka może ponosić odpowiedzialność za zachowanie zgodne z postanowieniami takiego aktu indywidualno-konkretnego, który został już wydany.

Daleko idące stanowisko zostało natomiast przyjęte w wyroku SN z 29.10.2015 r., IV KK 187/15[6]. Wskazano w nim, że:

> „W postępowaniu o przestępstwa skarbowe i wykroczenia skarbowe zasada samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego obowiązuje stosownie do art. 113 k.k.s. i w tym postępowaniu nie podlega ani osłabieniu, ani dalszym wyjątkom, niż określone w art. 8 § 2 k.p.k. Sąd karny jest zatem legitymowany do tego, aby samodzielnie badać kwestię istnienia zobowiązania podatkowego oraz wysokość podatku określonego decyzją organów administracyjnych".

Warto zwrócić uwagę, że w sprawie, na kanwie której wydano cytowane orzeczenie, w ogóle nie wydano decyzji określającej wymiar podatku. Tezy zaprezentowane

6 LEX nr 1929133.

 DOI: 10.54383/0031-0344.2026.03.4

w jego uzasadnieniu dotyczyły jednak przypadków, w których akt taki istnieje w obrocie, co wyraźnie wskazano w przytoczonym powyżej fragmencie wyroku SN.

Trafne jest spostrzeżenie, że w art. 8 § 2 k.p.k., wyrażającym wyjątek od samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego, nie została wymieniona decyzja administracyjna. Stanowi to istotną podstawę do twierdzenia, że nie wiąże ona w postępowaniu karnym. Wskazuje się jednak w piśmiennictwie, iż sąd nie może zignorować faktu istnienia bądź nieistnienia określonego orzeczenia konstytutywnego wydanego przez organ administracyjny[7]. W tym kontekście podaje się przykład decyzji o zezwoleniu na posiadanie broni. Jeżeli takowe zostało wydane, sąd nie mógłby wówczas stwierdzić, że ten, kto posiadał broń palną, nie posiadał na to stosownego zezwolenia[8]. Nie można byłoby mu więc przypisać przestępstwa z art. 263 § 2 k.k. W literaturze prezentowany jest pogląd, że w przypadku tego typu czynu zabronionego

> „brak indywidualnej decyzji administracyjnej o określonej treści (zezwolenia) stanowi okoliczność należącą do jego znamion przedmiotowych. Istnienie takiej (pozytywnej) decyzji dekompletuje zespół znamion przedmiotowych czynu zabronionego, przesądzając o braku karalności zachowania odpowiadającego warunkom określonym w treści art. 263 § 1 i 2 k.k. W prezentowanej grupie przypadków należy pomieścić również takie, w których decyzja administracyjna (jej istnienie lub nieistnienie) wpływa na możliwość podjęcia określonych czynności procesowych przez sąd karny"[9].

Warto w tym kontekście zauważyć, że decyzja o pozwoleniu na broń należy do takiej grupy aktów administracyjnych, których wydanie powoduje, że jednostka jest uprawniona do podjęcia określonego zachowania. W tym zakresie jest ona podobna do zezwolenia na organizację gry hazardowej. W sytuacji bowiem, gdy wnioskodawca takiej decyzji nie uzyskał, nie jest uprawniony do urządzania gry. Tego rodzaju uprawnienie uzyskuje wówczas, gdy otrzyma stosowne zezwolenie (oznacza to, że decyzja o udzieleniu zezwolenia na urządzanie gry hazardowej ma charakter konstytutywny, prawnokształtujący). Na tej podstawie można stwierdzić, że skoro sąd karny nie może zignorować faktu uzyskania pozwolenia na broń, to również nie może zlekceważyć udzielenia jednostce zezwolenia na urządzanie gry hazardowej. Nie można więc pociągnąć posiadającego takie zezwolenie do odpowiedzialności karnej za przestępstwo z art. 107 § 1 u.g.h., jeżeli w trakcie prowadzenia gry hazardowej spełnił warunki wskazane w wydanej na jego rzecz decyzji administracyjnej. Co przy tym istotne – decyzje podatkowe nie mają charakteru prawnokształtującego, lecz deklaratoryjny. Za ich pomocą organ ustala wymiar podatku, lecz akt ten nie kreuje obowiązku podatkowego.

7 D. Świecki, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz zaktualizowany*, LEX/el. 2025, t. 1, teza nr 11 do art. 8.

8 D. Świecki, *Kodeks…*, teza nr 11 do art. 8.

9 J. Zagrodnik (w:) *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, red. J. Zagrodnik, Warszawa 2024, teza nr 7 do art. 8.

Przytoczone powyżej tezy są interesujące z punktu widzenia analizowanego problemu w tym zakresie, w którym twierdzi się, że związanie aktem administracyjnym pojawia się wówczas, kiedy realizacja znamion przedmiotowych czynu zabronionego wiąże się z brakiem wydania indywidualnej decyzji administracyjnej. Jej istnienie zaś dekompletuje zespół cech przestępności. Znamienne jest przy tym, że zezwolenie na urządzanie gry hazardowej należy do kategorii tego rodzaju decyzji. Jeśli bowiem podmiot nią dysponuje, wówczas taką grę może urządzać. Pojawić się musi zatem pytanie, czy wspomniane zezwolenie ma na gruncie art. 107 § 1 k.k.s. taki sam status, jak decyzja o wydaniu pozwolenia na posiadanie broni w rozumieniu art. 263 § 2 k.k. Udzielenie na nie pozytywnej odpowiedzi musiałoby prowadzić do wniosku, iż jeśli na rzecz potencjalnego sprawcy zostało wydane zezwolenie na urządzanie gry hazardowej, to sąd karny nie powinien kwestionować prawa do jej organizowania. Nie dojdzie wówczas do spełnienia zawartego w art. 107 § 1 k.k.s. znamienia blankietowego w postaci działania „wbrew przepisom ustawy". Nie ma szczególnych powodów, by różnicować od siebie wspomniane kategorie decyzji. Pojawia się jednak pytanie, czy oznacza to, że w sytuacji, kiedy dany podmiot uzyskał zezwolenie na organizowanie gry hazardowej, wówczas istnieją sytuacje, kiedy może on zostać pociągnięty do odpowiedzialności za jej urządzanie. Udzielenie na nie pozytywnej odpowiedzi możliwe byłoby tylko pod warunkiem, gdy sąd karny mógłby zakwestionować ostateczną decyzję administracyjną, która ma charakter prawnokształtujący (z powodu jej niezgodności z prawem). Wówczas też należałoby ustalić, jakie okoliczności muszą wystąpić, by było to możliwe.

Przy analizie treści art. 8 § 2 k.p.k. naturalnie nasuwa się teza, że gdyby ustawodawca rzeczywiście chciał, by sąd karny był związany konstytutywnym aktem administracyjnym, wówczas wyraźnie by to w tymże przepisie zaznaczył. Z drugiej jednak strony – sytuacja, w której sądy kwestionują rozstrzygnięcia organów administracyjnych, może być zjawiskiem niepożądanym. Zjawisko takie może bowiem godzić w pewność obrotu i podważać zaufanie obywateli do działalności administracji publicznej. W związku z tym trudno przyjąć twierdzenie, by sąd karny musiał w każdej sytuacji patrzyć „podejrzliwie" na każdą ostateczną decyzję administracyjną. Powinien on domniemywać, iż akt taki został wydany zgodnie z prawem. Konieczność jego obalenia winna pojawić się dopiero wówczas, gdy ujawnią się okoliczności, które wskazywałyby na jego wadliwość. Nie chodzi przy tym o to, by wydanie takiej decyzji było poprzedzone jakimkolwiek naruszeniem prawa (nie każde naruszenie prawa rodzi przecież obowiązek uchylenia lub zmiany decyzji). Sąd karny powinien kwestionować rozstrzygnięcie zawarte w akcie administracyjnym dopiero wtedy, gdy dojdzie do wniosku, iż jest ono dotknięte rażącymi, kwalifikowanymi wadami. Mowa tu więc o takim naruszeniu prawa, które stanowiłoby podstawę do stwierdzenia nieważności decyzji lub wznowienia postępowania. Wystąpi ono zwłaszcza wówczas, gdy w związku

 DOI: 10.54383/0031-0344.2026.03.4

ze sprawą administracyjną doszło do popełnienia przestępstwa. Posługując się przykładem, można odwołać się do sytuacji, w której strona, przedkładając nierzetelny dokument, spowodowała, iż organ wydał decyzję o określonej treści. Takie zachowanie się może realizować znamiona typu czynu zabronionego z art. 272 k.k. Dochodzi wówczas do wyłudzenia przez sprawcę poświadczenia nieprawdy poprzez podstępne wprowadzenie w błąd funkcjonariusza publicznego. Trudno sobie wyobrazić, by sąd karny był związany treścią wadliwej decyzji, która została wydana w wyniku przestępstwa (w rozumieniu art. 145 § 1 pkt 2 k.p.a.). Wówczas mógłby on uznać, iż zachowanie podjęte na podstawie takiego aktu jest sprzeczne z prawem.

Może się jednak zdarzyć, że organ administracyjny wyda określoną decyzję, która co prawda jest oparta na nieprawidłowym stanowisku, lecz jej wydanie nie wiązało się z popełnieniem przestępstwa przez wnioskodawcę. Możliwe jest, iż w obrocie istnieje szereg aktów, które zostały oparte na niezgodnych z prawdą ustaleniach faktycznych lub dotknięte są błędem subsumcji. Nie da się wykluczyć, że decyzje takie nie są wzruszane m.in. z uwagi na to, iż są korzystne dla stron. Zdarza się też, iż akty administracyjne wydawane są w oparciu o nieostre przepisy, które mogą prowadzić do rozbieżnych rozstrzygnięć. Ujawnią się wówczas odmienne interpretacje tych samych regulacji ze strony poszczególnych organów administracji. Takie samo zjawisko widoczne jest często w orzecznictwie sądowym. W pewnym momencie w judykaturze może dominować jeden pogląd, by następnie został on odrzucony i zmieniony.

W świetle powyższych tez pojawić się musi pytanie, czy jeśli strona zachowa się w sposób określony w ostatecznej decyzji administracyjnej, która okazuje się wadliwa, to można za to ją pociągnąć do odpowiedzialności karnej. Udzielenie na nie pozytywnej odpowiedzi musi budzić daleko idące wątpliwości. Obywatel ma bowiem prawo zakładać, że wydany na jego rzecz akt jest prawidłowy. Państwo nie może zastawiać na niego pułapki, którą niewątpliwie byłoby to, że jednostka mogłaby zostać ukarana za działanie w dobrej wierze zgodnie z zezwoleniem wydanym w drodze decyzji administracyjnej. Tego rodzaju postawa władzy publicznej niewątpliwie nie powinna mieć miejsca w demokratycznym państwie prawnym, albowiem podważa ona zaufanie obywatela (jednostki) do państwa i stanowionego przez nie prawa. Tymczasem zasada zaufania, zwana też lojalności, jest fundamentalną regułą konstytucyjną[10]. Jej istotę adekwatnie określa P. Tuleja, wskazując, że:

> „Wyraża się ona w takim stanowieniu i stosowaniu prawa, «by nie stawało się ono swoistą pułapką dla obywatela i aby mógł on układać swoje sprawy w zaufaniu, iż nie naraża się na prawne skutki, których nie mógł przewidzieć w momencie podejmowania decyzji i działań oraz w przekonaniu, iż jego działania podejmowane zgodnie z obowiązującym prawem będą także w przyszłości uznawane przez porządek prawny (…). Opierają się one zatem na pewności

10 Na potrzeby niniejszego tekstu terminy „zasada" i „reguła" uznano za synonimy.

prawa, czyli takim zespole cech przysługujących prawu, które gwarantuje jednostce bezpieczeństwo prawne, umożliwiając jej decydować o swoim postępowaniu na podstawie pełnej znajomości przesłanek działania organów państwa, a zarazem znajomości konsekwencji prawnych, jakie postępowanie to może za sobą pociągnąć”[11].

Zasada zaufania obywatela do państwa była wielokrotnie przedmiotem analizy trybunalskiej. Przykładowo w wyroku TK z 14.06.2000 r., sygn. P 3/00, wskazano, iż:

„Zasada zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa opiera się na pewności prawa, a więc takim zespole cech przysługujących prawu, które zapewniają jednostce bezpieczeństwo prawne; umożliwiają jej decydowanie o swoim postępowaniu w oparciu o pełną znajomość przesłanek działania organów państwowych oraz konsekwencji prawnych, jakie jej działania mogą pociągnąć za sobą. Jednostka winna mieć możliwość określenia zarówno konsekwencji poszczególnych zachowań i zdarzeń na gruncie obowiązującego w danym momencie stanu prawnego jak też oczekiwać, że prawodawca nie zmieni ich w sposób arbitralny. Bezpieczeństwo prawne jednostki związane z pewnością prawa umożliwia więc przewidywalność działań organów państwa a także prognozowanie działań własnych. W ten sposób urzeczywistniana jest wolność jednostki, która według swoich preferencji układa swoje sprawy i przyjmuje odpowiedzialność za swoje decyzje, a także jej godność, poprzez szacunek porządku prawnego dla jednostki, jako autonomicznej, racjonalnej istoty”[12].

Podkreśla się, że zasada zaufania jednostki do państwa stanowi pewne podobieństwo do reguły funkcjonującej na płaszczyźnie prawa prywatnego i międzynarodowego, tj. *pacta sunt servanda*, nakazującej dotrzymywanie zawartych umów[13]. Jeśli bowiem jednostka podejmuje czynności zgodne z takim działaniem, na jakie zezwolił organ władzy publicznej, to nie łamie swoiście rozumianego „kontraktu” zawartego pomiędzy obywatelem a państwem. Zarazem organy państwowe, które się na określoną aktywność zgodziły, powinny znosić to, że człowiek ją podejmie. Nie mogą one wobec niego z tego tytułu stosować żadnych reperkusji. Zasada zaufania obywatela do państwa z pewnością jest adresowana również do organów egzekutywy[14]. Jej głównym zadaniem jest bowiem ochrona jednostki przed ich arbitralnością[15].

11 P. Tuleja (w:) *Konstytucja RP. Komentarz*, t. 1, *Komentarz do art. 1–86*, red. M. Safjan, L. Bosek, Warszawa 2016, s. 223–224.

12 LEX nr 41207 i wskazana tam literatura.

13 Wyrok TK z 13.11.2012 r. (K 2/12), LEX nr 1227132.

14 M. Zubik, W. Sokolewicz (w:) *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, M. Zubik, Warszawa 2016, t. 1, teza nr 24 do art. 2.

15 M. Zubik, W. Sokolewicz (w:) *Konstytucja…*, teza nr 24 do art. 2.

 DOI: 10.54383/0031-0344.2026.03.4

Zasada ochrony zaufania stanowi też element porządku prawnego Unii Europejskiej. Co jednak istotne – w orzecznictwie europejskim podkreśla się, iż stosowanie tejże reguły może być uzależnione od tego, czy jednostka w dobrej wierze postąpiła zgodnie z decyzją organu władzy publicznej. Przykładowo w wyroku TS z 20.03.1997 r., C-24/95, wydanym w sprawie *Land RheinlandPfalz przeciwko Alcan Deutschland GmbH*, wskazano, że:

„W związku z tym, pomimo że wspólnotowy porządek prawny nie może stać na przeszkodzie uregulowaniu krajowemu, które przewiduje, że zasady ochrony uzasadnionych oczekiwań i pewności prawa należy przestrzegać w odniesieniu do zwrotu pomocy publicznej, to jednak z uwagi na obowiązkowy charakter kontroli pomocy państwa przez Komisję na podstawie art. 93 Traktatu (przenumerowanego przez Traktat z Amsterdamu na art. 88 WE [a po wejściu w życie Traktatu z Lizbony – na art. 108 TFUE]), przedsiębiorstwa, którym została przyznana pomoc, mogą, co do zasady, powoływać się na uzasadnione oczekiwania co do tego, że pomoc jest zgodna z prawem, pod warunkiem, że pomoc została przyznana zgodnie z procedurą przewidzianą w tym przepisie. Staranny uczestnik obrotu gospodarczego powinien być zazwyczaj w stanie określić, czy procedura została zachowana, nawet jeśli państwo to okazało się odpowiedzialne za bezprawny charakter decyzji o przyznaniu pomocy do tego stopnia, że cofnięcie pomocy wydaje się być naruszeniem dobrej wiary”[16].

Z kolei w wyroku TS z 21.09.1983 r., wydanym w sprawie *Deutsche Milchkontor Gmbh i in. przeciwko RFN*, dodano, że beneficjent musi zwrócić pomoc publiczną udzieloną mu na mocy decyzji właściwego organu, jeśli wiedział, iż jej udzielenie było niezgodne z prawem, i co prawda tego sobie nie uświadamiał, lecz jego świadomość wynikała z rażącego niedbalstwa (TS użył w tym kontekście wyrażenia: *gross negligence*)[17].

Uszczegółowieniem omawianej konstytucyjnej i unijnej reguły jest m.in. statuowana w art. 8 § 1 k.p.a. zasada zaufania do władzy publicznej, której przejawem jest niedopuszczalność obciążania jednostek konsekwencjami błędów i zaniechań organów administracyjnych. W literaturze oraz orzecznictwie sądów administracyjnych trafnie podnosi się, że:

„W myśl zasady zaufania [sformułowanej w art. 8 k.p.a. – S.T.] niedopuszczalne jest (…) przerzucanie na obywatela negatywnych skutków działań organów administracji publicznej, w szczególności działań sprzecznych z prawem. Również niedopuszczalne jest przerzucanie na obywatela skutków błędów lub uchybień popełnionych przez samego prawodawcę, jak również negatywnych

16 LEX nr 113324.

17 LEX nr 131709.

skutków błędów popełnionych przez sam organ administracji publicznej, np. przez ich niewłaściwą interpretację (…)"[18].

Trzeba jednak zaznaczyć, iż z uwagi na to, że omawiana zasada ma charakter konstytucyjny i unijny, musi być uwzględniana przy interpretacji wszystkich przepisów ustawowych oraz ocenie działań podejmowanych przez jednostkę w kontekście jej relacji do decyzji organów władzy publicznej.

Nie powinno budzić wątpliwości, że zasada zaufania powinna chronić obywatela również wówczas, gdy w sposób nieoczekiwany dla niego dojdzie *ex post* do zmiany wykładni prawa przez organy władzy publicznej lub wydana na jego rzecz decyzja okaże się wadliwa. Trzeba jednak zastrzec, iż dojdzie do tego wówczas, gdy obywatel w świetle obiektywnych okoliczności będzie zasługiwał na ochronę. Nie może powoływać się on na tę zasadę z pewnością wówczas, gdy będzie wiedział, iż wydana na jego rzecz decyzja była bezpodstawna. W ślad za orzecznictwem europejskim można też przyjąć, iż reguła ta nie znajdzie swego zastosowania wtedy, gdy jednostka, postępując zgodnie z wadliwym aktem organu, była rażąco niedbała. Fakt ten będzie można stwierdzić jedynie wówczas, gdy decyzja była dotknięta kwalifikowanymi wadami, które mogły być dostrzegalne dla każdego racjonalnego obywatela. Prowadziłoby to do wniosku, że w tego typu sytuacjach, mimo że na rzecz jednostki został wydany konkretny akt administracyjny, postąpienie zgodnie z nim byłoby zachowaniem bezprawnym. Stwierdzenie takiej bezprawności możliwe jest jednak jedynie wówczas, gdy okaże się, iż niezgodność z prawem można ocenić jako możliwą do spostrzeżenia przez modelowy wzorzec osobowy[19]. Jeśli więc stwierdzi się, że taki wzorcowy obywatel nie mógłby zauważyć wadliwości decyzji, zachowanie się zgodnie z decyzją musi być uznane za legalne. W takiej bowiem sytuacji jednostka musi uzyskać ochronę w obrębie wszystkich gałęzi prawa. Oznacza to, że jeśli wadliwość danej decyzji jest niemożliwa do dostrzeżenia, wówczas nie może dojść do przekroczenia normy sankcjonowanej i uznania, że konkretny czyn jednostki ma charakter bezprawny. Państwo nie może przecież żądać od jednostki niemożliwego. Żądanie takie podważałoby niewątpliwie zaufanie do niego i byłoby przejawem skrajnej nielojalności. Dlatego zasada zaufania obywatela do państwa, będąca trzonem reguły demokratycznego państwa prawnego, powoduje, że w tego typu przypadkach nie może zostać przekroczona norma leżąca u podstaw zakazu, którego naruszenie stanowi jeden z warunków przypisania odpowiedzialności karnej.

Pojawić się musi pytanie, jaki poziom wymagań musi być oczekiwany od modelowego obywatela, by stwierdzić, iż postąpienie zgodnie z wadliwą decyzją administracyjną nastąpiło w dobrej wierze. Innymi słowy – chodzi tu o ustalenie, czego od jednostki można w danej sytuacji sensownie oczekiwać. Powinno się stwierdzić,

18 J. Malanowski (w:) *Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz*, red. R. Hauser, M. Wierzbowski, Warszawa 2021, art. 8, nb. 6.

19 Szerzej o wzorcach osobowych – zob. K. Lipiński, *Wzorce osobowe w prawie karnym*, Warszawa 2020.

 DOI: 10.54383/0031-0344.2026.03.4

że duże znaczenie ma w tym kontekście specyfika decyzji administracyjnej, która jest w danej sytuacji wydawana, oraz charakterystyka jej adresata. Z pewnością niższe wymagania będziemy stawiać osobom fizycznym, które nie są profesjonalistami, wyższe zaś bardziej wyspecjalizowanym podmiotom prowadzącym działalność gospodarczą. Ci ostatni są bowiem o wiele bardziej wyspecjalizowani, co musi rodzić oczekiwania, by byli oni zdolni dostrzec więcej niż ludzie, którzy nie są zawodowcami. Warto w tym kontekście zauważyć, iż zezwolenia na organizację gier hazardowych są wydawane co do zasady na rzecz podmiotów profesjonalnych. Art. 6 ust. 5 u.g.h. stanowi, że prowadzenie działalności polegającej na urządzaniu gier hazardowych w zakresie określonym w art. 6 ust. 1–3 u.g.h. jest możliwe wyłącznie w formie spółki akcyjnej lub spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, mającej siedzibę na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, z zastrzeżeniem art. 7a ust. 1 u.g.h. Oznacza to, że poziom wymagań, które będą stawiane takim jednostkom, musi uwzględniać fakt, iż są one podmiotami profesjonalnymi. Można więc od nich oczekiwać, iż dokonają one rzetelnej analizy przedsięwzięcia, które będą podejmować, starając się o zezwolenie na organizację gry hazardowej.

Biorąc pod uwagę dotychczasowe rozważania, warto zwrócić uwagę, że typ czynu zabronionego określonego w art. 107 § 1 k.k.s. ma charakter umyślny. Może on zostać popełniony bądź to z zamiarem bezpośrednim, bądź też ewentualnym[20]. Inaczej rzecz się ma w przypadku typu kwalifikowanego z art. 107 § 3 k.k.s., który dla przypisania odpowiedzialności karnej wymaga stwierdzenia zamiaru bezpośredniego szczególnie zabarwionego[21]. Sprawca musi bowiem działać w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Należy zauważyć, że proces przypisywania strony podmiotowej w przypadku art. 107 § 1 k.k.s. ma specyficzny charakter. Wynika to z faktu, że przepis ten wyraża blankietowe znamię normatywne w postaci działania „wbrew przepisom ustawy lub warunkom koncesji lub zezwolenia". Rację trzeba przyznać P. Zakrzewskiemu, który wskazuje:

> „Wydaje się, że wpisanie klauzuli normatywnej w znamiona przedmiotowe typu ma ten skutek, iż dla ustalenia zamiaru po stronie sprawcy konieczne staje się ustalenie świadomości bezprawności. (…) Szeroka realizacja funkcji ochronnej przemawia (…) za niewpisywaniem w zakres znamion klauzul normatywnych, gdy przedmiotem ochrony jest dobro o istotnym znaczeniu. Z punktu widzenia zaś funkcji gwarancyjnej wpisanie w zakres znamion przedmiotowych klauzuli normatywnej jest dla obywatela korzystne, gdyż w takim

20 G. Łabuda (w:) P. Kardas, G. Łabuda, T. Razowski, *Kodeks karny skarbowy. Komentarz*, Warszawa 2017, s. 1018.

21 G. Łabuda (w:) P. Kardas, G. Łabuda, T. Razowski, *Kodeks*…, s. 1018;. G. Keler (w:) J. Błachut, G. Keler, A. Soja, *Kodeks karny skarbowy. Komentarz*, Warszawa 2024, teza nr 22 do art. 107.

wypadku nie poniesie on odpowiedzialności, gdy nie będzie wiedział, że to, co uczynił, było zachowaniem zabronionym"[22].

Skoro więc istotą czynu z art. 107 § 1 k.k.s. jest to, by sprawca działał wbrew przepisom ustawy lub warunkom zezwolenia bądź koncesji, wówczas dla jego przypisania niezbędne jest, by uświadamiał on sobie, iż wydane dla niego zezwolenie jest wadliwe i przez to nie rodzi skutków prawnych (względnie postępuje wbrew warunkom zezwolenia lub koncesji), oraz musi chcieć w takich warunkach organizować gry hazardowe lub się na to godzić.

W oparciu o powyższe tezy należy zatem dojść do wniosku, że nawet gdy stwierdzi się, iż potencjalny sprawca, który postąpił zgodnie z wadliwym zezwoleniem, mimo że wadliwość takiej decyzji była możliwa do dostrzeżenia dla modelowego przedsiębiorcy, nie musi to wystarczać do przypisania odpowiedzialności karnej za przestępstwo z art. 107 § 1 k.k.s. Może to być natomiast wystarczające do pociągnięcia do odpowiedzialności administracyjnej lub cywilnej, a więc np. do domagania się zwrotu pomocy publicznej udzielonej na podstawie dotkniętego wadą rozstrzygnięcia organu. Przypisanie czynu zabronionego z art. 107 § 1 k.k.s. stanie się możliwe dopiero wówczas, gdy wykaże się, iż beneficjent zezwolenia był świadomy jego wadliwości. Wykazanie tej świadomości stanie się możliwe np. wówczas, gdy w toku postępowania karnego zostanie wykazane, że wprowadził w błąd organ administracyjny, w wyniku czego ten wydał określone rozstrzygnięcie. W przeciwnym razie, tj. jeśli potencjalny sprawca nie jest świadomy wadliwości decyzji, na podstawie której urządza grę hazardową, nie może on dopuścić się przestępstwa z art. 107 § 1 k.k.s.

Analizując dotychczasowe wywody, można stwierdzić, że – co do zasady – jeśli obywatel działa zgodnie z wydanym na jego rzecz zezwoleniem przez organ władzy publicznej, musi pozostawać pod ochroną, gdyż tego wymaga zasada zaufania obywatela do państwa lub stanowionego przez nie prawa. Mogą jednak wystąpić sytuacje, kiedy jednostka nie będzie zasługiwała na to, by ją chronić. Trudno dostrzec zasadność udzielania tej ochrony wówczas, gdy strona wie, że uzyskała na swą rzecz wadliwy akt administracyjny. Co więcej – nie zasługuje ona na ochronę wtedy, gdy z łatwością mogła się zorientować, że uzyskana decyzja dotknięta jest rażącym naruszeniem prawa. Jeśli nawet jednak zaufanie beneficjenta nie będzie chronione, nie oznacza to, że poniesie on konsekwencje prawnokarne. Pociągnięcie do odpowiedzialności karnej stanie się wykluczone wówczas, gdy osoba, na rzecz której wydano akt administracyjny, będzie działała w błędzie co do zgodności z prawem wydanego aktu. Co przy tym istotne, istnienie owego błędu może, w zależności od sytuacji, dekompletować różne

22 P. Zakrzewski, *Stopniowanie winy w prawie karnym*, Warszawa 2016, s. 362–363. Zob. jednak: A. Nogal, *Błąd co do prawa a klauzule normatywne w prawie karnym skarbowym na tle ogólnego prawa karnego*, „Palestra" 2020/7–8, s. 97–107.

 DOI: 10.54383/0031-0344.2026.03.4

elementy przestępności składające się na tzw. wewnętrzną strukturę przestępstwa[23]. Wszystko zależy od tego, do jakiego stopnia błąd ten można usprawiedliwić. Wydaje się, że mogą tu wystąpić przede wszystkim trzy rodzaje sytuacji:

1. wadliwość zezwolenia nie jest obiektywnie dostrzegalna dla modelowego przedsiębiorcy;
2. wadliwość zezwolenia jest obiektywnie dostrzegalna dla modelowego przedsiębiorcy, lecz nie została z przyczyn nieusprawiedliwionych dostrzeżona przez podmiot, który urządził na jego podstawie grę hazardową;
3. wadliwość zezwolenia jest obiektywnie dostrzegalna dla modelowego przedsiębiorcy, lecz nie została dostrzeżona przez podmiot, który urządził na jego podstawie grę hazardową, z przyczyn, które można usprawiedliwić.

Odnosząc się do pierwszego z wymienionych powyżej przypadków, to – jak już była o tym mowa – nie dojdzie w nim do przekroczenia normy sankcjonowanej leżącej u podstaw art. 107 § 1 k.k.s. Zachowanie potencjalnego sprawcy nie będzie mogło zostać więc uznane za bezprawne, co wykluczy możliwość przypisania przestępstwa stypizowanego w przywołanym przepisie. Pojawić się musi jednak pytanie, jakie okoliczności mogą spowodować, iż wobec przedsiębiorcy nie można stawiać obiektywnego wymagania, by dostrzegł wadliwość wydanego na jego rzecz zezwolenia. Stanie się tak z pewnością wtedy, gdy przepisy, na podstawie których decyzja jest wydawana, mają wyjątkowo nieostry charakter, zaś obrane przez organ stanowisko zostało poprzedzone rzetelną i profesjonalną analizą stanu faktycznego oraz prawnego. Argumentem na rzecz braku obiektywnej rozpoznawalności będzie również to, iż w obrocie prawnym nie istnieją takie rozstrzygnięcia podważające stanowisko przyjęte na potrzeby wydania zezwolenia. Warto też pamiętać, że procedura uzyskiwania zezwolenia na urządzanie gier hazardowych ma rozbudowany i złożony charakter. Przykładowo – jeśli przedsiębiorca zamierza zorganizować loterię promocyjną, musi do swojego wniosku załączyć projekt jej regulaminu, który powinien być zatwierdzony przez organ podczas wydawania zazwolenia (art. 13 u.g.h., art. 39 pkt 7 u.g.h.). Właściwy dyrektor izby administracji skarbowej, akceptując ten dokument, ma obowiązek uprzednio sprawdzić, czy jest on zgodny z ustawą. W sytuacji, kiedy taki regulamin zostanie zatwierdzony, wnioskodawca ma prawo ufać, iż jego postanowienia korespondują z przepisami prawa powszechnie obowiązującego. Wynika to z faktu, że samo wydanie zezwolenia na urządzanie loterii promocyjnej musiało być poprzedzone tym, iż dyrektor izby administracji skarbowej nie miał zastrzeżeń do tego dokumentu. Trudno w takiej sytuacji wymagać od modelowego przedsiębiorcy, by ten, szukając przysłowiowej „dziury w całym", dodatkowo kontrolował poczynania dyrektora izby

23 Szerzej o tzw. wewnętrznej strukturze przestępstwa – zob. np.: P. Kardas, *O relacjach między strukturą przestępstwa a dekodowanymi z przepisów prawa karnego strukturami normatywnymi*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych" 2012/4, s. 5–63; S. Tarapata, *Dobro prawne w strukturze przestępstwa. Analiza teoretyczna i dogmatyczna*, Warszawa 2016, s. 141–183.

administracji skarbowej, sprawdzając wnikliwie, czy ten, wydając pozytywną decyzję administracyjną, dochował wszelkich wymagań prawnych. W przeciwnym razie trzeba byłoby twierdzić, iż na gruncie postępowań podatkowych nie obowiązuje zasada zaufania strony do działania organów administracyjnych, lecz raczej bazuje się w nich na podejrzliwości wobec obywatela. Nie trzeba chyba przekonywać, że taka perspektywa jest absurdalna. Podatnik, który przedłożył projekt regulaminu, zatwierdzony następnie przez dyrektora izby administracji skarbowej, i uzyskał zezwolenie, ma prawo ufać, iż państwo nie zastawia na niego pułapki i jeśli postąpi zgodnie z wydaną na jego rzecz decyzją, będzie chroniony. Obywatel może bowiem pokładać wiarę w profesjonalizmie podmiotów sprawujących władzę administracyjną.

Szczególnie ostrożnie traktować trzeba też przypadki, kiedy inny organ niż ten, który wydał decyzję, stwierdzi *ex post*, iż zachowanie beneficjenta zezwolenia stanowiło obejście ustawy o grach hazardowych. W piśmiennictwie podkreśla się przecież, że:

> «Mechanizm działania ogólnej klauzuli przeciwko unikaniu opodatkowania opiera się na tym, że skutki podatkowoprawne sytuacji, w jakiej znajduje się podatnik, ustalone zostają nie na podstawie rzeczywistego stanu rzeczy (przebieg dokonanych przez niego czynności), lecz na podstawie hipotetycznego stanu rzeczy, który byłby – w ocenie organu stosującego prawo – bardziej adekwatny w szczególności z punktu widzenia stosunków ekonomicznych, w jakich uczestniczy podatnik. Klauzula ogólna zatem umożliwia swoistą reklasyfikację (recharakteryzację) transakcji (czynności) dokonanej przez podatnika i w efekcie ustalenie skutków podatkowych właściwych dla czynności odpowiedniej, a nie dla tej czynności, której podatnik w rzeczywistości dokonał. Rezultatem zastosowania tego mechanizmu prawnego ma być w założeniu pozbawienie podatnika „nieuprawnionej" korzyści podatkowej. Nie oznacza to jednak zanegowania innych niż podatkowe skutków czynności dokonanej przez podatnika, w szczególności nie występuje nieważność czynności poddanych reklasyfikacji w sferze podatkowej. Ogólna klauzula przeciwko unikaniu opodatkowania nie jest też oparta na koncepcji pozorności czynności prawnej»[24].

Oznacza to, że w sytuacjach, w których zastosowanie może znaleźć klauzula unikania opodatkowania, w ogóle nie może dojść do realizacji znamion jakiegokolwiek przestępstwa. Wynika to z faktu, iż w takich sytuacjach czynność prawna podjęta przez podatnika jest legalna i prawnie skuteczna. Tymczasem warunkiem niezbędnym do przypisania jakiegokolwiek przestępstwa, w tym z art. 107 § 1 k.k.s., jest wykazanie, że zachowanie sprawcy jest bezprawne. Tymczasem na gruncie opisywanej sytuacji przypadek taki nie występuje[25].

24 B. Dauter, A. Olesińska (w:) S. Babiarz, W. Gurba, R. Hauser, A. Kabat, M. Niezgódka-Medek, J. Rudowski, *Ordynacja podatkowa. Komentarz*, Warszawa 2024, teza nr 4 do art. 199a.

25 Nie mówiąc już o tym, że prokurator lub sąd karny nie są uprawnieni do stosowania przepisów o unikaniu opodatkowania.

 DOI: 10.54383/0031-0344.2026.03.4

Może się jednak zdarzyć sytuacja, kiedy po wydaniu zezwolenia, np. na loterię promocyjną, organy ścigania uznają, iż czynność ta była pozorna. Pozorność tej czynności może wynikać z faktu, że wydarzenie, które beneficjent decyzji ostatecznie urządził, wcale nie było loterią promocyjną, lecz inną grą hazardową, w tym np. loterią pieniężną lub fantową. Wówczas może nasuwać się wniosek, iż doszło do organizacji gry hazardowej wbrew przepisom ustawy w rozumieniu art. 107 § 1 k.k.s. Wynika to z faktu, że prowadzenie działalności w zakresie loterii pieniężnych objęte jest monopolem państwa, a więc takie wydarzenie nie może być organizowane przez podmiot prywatny. Z kolei na urządzanie loterii fantowej trzeba uzyskać stosowne zezwolenie. Tymczasem skoro zezwolenie beneficjenta dotyczyło organizacji loterii promocyjnej, a więc tej, której w rzeczywistości nie zorganizowano, lecz faktycznie urządzono loterię innego rodzaju, to doszło do realizacji znamion przedmiotowych typu czynu zabronionego z art. 107 § 1 k.k.s. Takiego wniosku jednak przyjąć nie sposób. Jeśli bowiem w projekcie regulaminu załączonym do wniosku organizator dokładnie opisze, na czym będzie polegać urządzana przez niego gra hazardowa, to organ uzyska wystarczające dane do stwierdzenia, czy wnioskodawca dąży do obejścia prawa. Jeśli mimo takiego opisu organ podatkowy nie dopatrzy się pozorności czynności prawnej, zaufanie obywatela do treści tak wydanego zezwolenia winno być chronione. Jednostka nie może być obarczana odpowiedzialnością za błędy popełnione przez funkcjonariuszy publicznych.

Z kolei w tych przypadkach, kiedy wadliwość zezwolenia na organizację gry hazardowej była możliwa do rozpoznania dla modelowego przedsiębiorcy, możliwość przypisania odpowiedzialności karnej z art. 107 § 1 k.k.s. pojawi się dopiero wówczas, gdy wnioskodawca będzie świadomy istnienia tej wadliwości. Konieczne jest też wystąpienie po jego stronie stosownego komponentu woluntatywnego w postaci chęci lub godzenia się. Jeżeli jednak brak jest po jego stronie tej świadomości, wówczas nie zostanie wyczerpane znamię podmiotowe konieczne dla przypisania czynu zabronionego z art. 107 § 1 k.k.s. Stanie się tak nawet wówczas, gdy owa nieświadomość była nieusprawiedliwiona. Dla bytu umyślności nie ma bowiem znaczenia, czy potencjalny sprawca błędu mógł uniknąć. Jeśli więc nawet z łatwością był się w stanie zorientować, że wydana na jego rzecz decyzja jest wadliwa, lecz to nie nastąpiło (tj. wadliwości tej nie zauważył), nie zostanie spełniony komponent strony podmiotowej z art. 107 § 1 k.k.s. Wynika to z faktu, że gdy dana osoba, organizując grę hazardową, czyni to w zaufaniu do wydanego zezwolenia, nie zdaje sobie z reguły sprawy z tego, iż taki czyn następuje „wbrew przepisom ustawy". W przypadku zaś, gdy pośród znamion przedmiotowych typu znajduje się klauzula generalna, nieświadomość bezprawności może prowadzić do zdekompletowania umyślności. Zasadnie podnosi G. Łabuda, iż:

> „Przekreśla możliwość przypisania umyślnej realizacji znamion komentowanych czynów zabronionych [stypizowanych w art. 107 k.k.s. – dopisek mój:

S.T.] ustalenie dowodowe, zgodnie z którym sprawca przed przystąpieniem do karalnego zachowania uzyskał opinię prywatną biegłego, w której stwierdzono, że konkretne urządzenia nie posiadają kwalifikacji normatywnej urządzeń do gier (np. na automatach). Jeśli nie zostanie wykazany fałsz opinii, względnie wykonane po jej sporządzeniu i badaniu przeróbki skutkujące nadaniem urządzeniu charakteru hazardowego, albo też nie zostanie przeprowadzony inny dowód na świadomość *tempore criminis* hazardowego charakteru urządzeń, umyślność jest wykluczona. W praktyce stosowania prawa, zwłaszcza w praktyce urzędów celno-skarbowych, dość często można spotkać się w takich sytuacjach z zaprzeczeniem nieumyślności (na korzyść umyślnej) realizacji znamion poprzez gołosłowną, bo nieznajdującą oparcia w żadnych dowodach, odmowę przydania jej wiary”[26].

Warto zwrócić uwagę na fakt, że w obrębie typów opisanych w Kodeksie karnym skarbowym roi się od znamion normatywnych. Taki stan rzeczy nie może dziwić. Chcąc bowiem komuś udowodnić, że umyślnie naraża należność publicznoprawną na uszczuplenie, trzeba uprzednio wykazać, iż potencjalny sprawca uświadamia sobie, iż ma obowiązek zadeklarować podatek o określonej wysokości. W tego typu przypadkach pierwotny błąd co do prawa pociąga za sobą błąd co do faktu, który stanowi znamię typu czynu zabronionego (sprawca bowiem, nie wiedząc, jak wysoki podatek na nim ciąży, nie uświadamia sobie, iż naraża go na uszczuplenie). Być może z tego powodu, iż błąd co do oceny prawnej będzie najczęściej dekompletował umyślność, ustawodawca nie zdecydował się do k.k.s. recypować odpowiednika art. 30 k.k. Ten ostatni przepis stanowi, że nie popełnia przestępstwa ten, kto dopuszcza się czynu zabronionego w usprawiedliwionej nieświadomości jego bezprawności. Ustawodawca nie zdecydował się umieścić jego odpowiednika w art. 10 k.k.s. ani też nie odesłał do art. 30 k.k. w art. 20 k.k.s. Zarazem w art. 10 § 4 k.k.s. prawodawca zadekretował tzw. usprawiedliwiony błąd co do karalności, który wyklucza możliwość przypisania przestępstwa skarbowego. Potencjalnie wystąpi on przede wszystkim w dwóch sytuacjach. Z jednej strony może się zdarzyć, iż sprawca nie będzie świadomy tego, iż podjęte przez niego zachowanie jest niezgodne z prawem. Wówczas dojdzie do wystąpienia nieświadomości bezprawności, która pociągnie za sobą nieświadomość karalności. Oczywiste jest przecież, że jeśli ktoś nie wie, iż podjęte przez niego zachowanie jest bezprawne, to tym samym nie obejmuje on swą świadomością, iż jego czyn winien być oceniony jako karalny. Da się więc twierdzić, że to, co mieści się w art. 30 k.k., może być objęte również art. 10 § 4 k.k.s. Niemniej jednak trzeba z całą stanowczością podkreślić, że w przypadku, gdy ustawodawca przewiduje odpowiedzialność karną tylko za przestępstwo umyślne, zaś jego znamieniem jest znamię normatywne, którego to desygnatu potencjalny sprawca nie jest świadomy, wówczas odwoływanie się do art. 10

26 G. Łabuda (w:) *Kodeks…*, s. 1018.

 DOI: 10.54383/0031-0344.2026.03.4

§ 4 k.k.s. czy art. 1 § 3 k.k.s.[27] musi być absolutnie zbędne. W takiej sytuacji bowiem dojdzie po prostu do braku realizacji znamion czynu zabronionego. Odwołanie się do art. 10 § 4 k.k.s. lub art. 1 § 3 k.k.s. stanie się aktualne dopiero wówczas, gdy jakieś przestępstwo będzie można popełnić nieumyślnie. Sprawca będzie się mógł uwolnić od odpowiedzialności karnej jedynie wtedy, gdy istniejący po jego stronie błąd co do znamienia normatywnego był usprawiedliwiony.

Z drugiej strony nie da się wykluczyć, iż sprawca będzie zdawał sobie sprawę z tego, iż jego zachowanie jest bezprawne, natomiast nie będzie uświadamiał sobie karalności tego czynu. Jeśli taki błąd co do karalności jest usprawiedliwiony, wówczas nie będzie można przypisać odpowiedzialności za przestępstwo skarbowe. Wskazuje się bowiem, iż dochodzi wówczas do wyłączenia winy[28]. Co do takiego ujęcia można mieć uzasadnione wątpliwości. Wina polega bowiem, generalnie rzecz ujmując, na postawieniu zarzutu, że sprawca, mimo że miał ku temu możliwość, nie dał posłuchu normie prawnej. W sytuacji zaś, gdy sprawca błądzi jedynie co do karalności, a nie bezprawności, wówczas doskonale wie, iż zachowanie, które podejmuje, jest niezgodne z prawem. Trudno więc uznać, iż znajduje się wówczas w anormalnej sytuacji motywacyjnej, która uniemożliwia mu danie posłuchu skierowanej do niego normie sankcjonowanej. Z tego powodu należałoby raczej stwierdzić, że usprawiedliwiony błąd co do karalności stanowi okoliczność wyłączającą ukaranie, nie zaś czynnik rzutujący na możliwość przypisania zawinienia. Warto jednak w tym kontekście zauważyć, że gry hazardowe co do zasady organizowane są przez podmioty profesjonalne, którym są stawiane dosyć duże wymagania. Trudno w ich wypadku wyobrazić sobie sytuację, w której nie będą one błądzić co do bezprawności, lecz wystąpi u nich usprawiedliwiony błąd co do karalności[29]. Z tego powodu w odniesieniu do przestępstw hazardowych art. 10 § 4 k.k.s. (w zakresie błędu co do karalności) ma praktycznie marginalne znaczenie.

Warto podkreślić, że kwestia dotycząca konsekwencji błędu odnoszącego się do znamion normatywnych jest często niewłaściwie badana i oceniana w orzecznictwie. Tam bowiem, gdzie mogło dojść do jego wystąpienia, sądy nie zastanawiają się nad kwestią możliwości przypisania umyślności, lecz raczej czynią rozważania nad

27 W przypadku uznania, że błąd co do oceny prawnej czynu nie może się mieścić w art. 10 § 4 k.k.s., dopuszczalne będzie twierdzenie, iż jeśli nieświadomość bezprawności jest po stronie sprawcy usprawiedliwiona, wówczas nie będzie można mu przypisać winy w rozumieniu art. 1 § 3 k.k.s., w którym jest zawarta tzw. „otwarta klauzula zawinienia".

28 G. Łabuda (w:) P. Kardas, G. Łabuda, T. Razowski, *Kodeks…*, s. 280.

29 Choć teoretycznie takiej możliwości nie da się wykluczyć. Niemniej jednak sytuacja taka będzie występować bardzo rzadko.

dopuszczalnością zastosowania art. 10 § 4 k.k.s.[30] Jak już wykazano, taki sposób postępowania jest chybiony. Przykładem takiego błędnego rozumowania może być fragment uzasadnienia wyroku SN z 9.09.2020 r., IV KK 705/19[31], w którym wskazano, że:

> „Samo obowiązywanie art. 107 § 1 k.k.s. nie budziło wątpliwości, a zatem każda osoba prowadząca działalność w zakresie urządzania gier na automatach musiała sobie zdawać sprawę, że niezależnie od wątpliwości co do technicznego charakteru art. 6 i art. 14 ustawy o grach hazardowych podjęcie takiej reglamentowanej działalności gospodarczej bez koncesji i poza kasynem gry może stanowić przestępstwo skarbowe. Jeżeli nawet oskarżony miał wątpliwości co do skuteczności ww. przepisów w kontekście wypełniania znamienia blankietowego czynu zabronionego, określonego w art. 107 § 1 k.k.s., to fakt ten tylko potwierdzał świadomość podejmowania ryzyka poniesienia odpowiedzialności karno-skarbowej w wypadku przyjęcia i utrwalenia się niekorzystnej dla oskarżonego linii orzeczniczej. O żadnej nieświadomości karalności nie mogło być zatem mowy".

Znamienne jest to, iż SN w przytoczonym orzeczeniu w ogóle nie rozważał tego, czy ewentualne wystąpienie po stronie oskarżonego nieświadomości bezprawności w czasie czynu (przyjmującej postać błędu co do znamienia normatywnego) pozwala na przypisanie takiej postaci strony podmiotowej, która jest wymagana przez art. 107 § 1 k.k. Nie dostrzegł bowiem tego, że w przypadku, gdy sprawca myśli, że organizowanie gry na automatach poza kasynem gry bez koncesji nie jest działaniem wbrew przepisom ustawy, wówczas w ogóle nie można stwierdzić wystąpienia u niego zamiaru. Powoduje to, że analizowanie jego potencjalnej odpowiedzialności karnej pod kątem ewentualnego stosowania art. 10 § 4 k.k.s. staje się bezprzedmiotowe. Uzależnienie przypisania przestępstwa od usprawiedliwienia błędu jest zatem absolutnie chybione.

Warto jednak zaznaczyć, że dowodzenie umyślności w procesie karnym musi odbywać się w specyficzny sposób. Oskarżony ma bowiem prawo zachować milczenie i odmówić składania wyjaśnień. Nie jest też wykluczone, że depozycje, które złoży, nie będą oparte na prawdzie, lecz na fałszywych informacjach, których przekazanie będzie efektem obrania określonej linii obrony. Dlatego też sąd karny musi zrekonstruować istniejącą po stronie sprawcy w czasie jego zachowania stronę podmiotową również przy uwzględnieniu okoliczności przedmiotowych, które wystąpiły przed, w trakcie

30 Zob. np. wyrok SA w Lublinie z 10.03.2022 r. (II AKa 121/20), LEX nr 3538216; wyrok SN z 4.10.2021 r. (V KK 238/20), LEX nr 3517555; wyrok SN z 26.11.2020 r. (V KK 237/20), LEX nr 3200399; wyrok SN z 26.11.2020 r. (V KK 440/19), LEX nr 3277881. Warto zwrócić uwagę, że w dwóch ostatnich judykatach zaprezentowano oczywiście nietrafną z punktu widzenia merytorycznego tezę, jakoby art. 10 § 4 k.k.s. określał „kontratyp błędu co do prawa". Błąd co do prawa, jeśli nie prowadzi do dekompletacji znamion czynu zabronionego, może wyłączyć co najwyżej winę lub karalność; postanowienie SN z 26.10.2020 r. (II KK 275/19), LEX nr 3277050; postanowienie SN z 26.10.2020 r. (II KK 236/20), LEX nr 3082190.

31 LEX nr 3277117.

 DOI: 10.54383/0031-0344.2026.03.4

i po czynie[32]. Organ procesowy nie ma przecież wglądu do umysłu oskarżonego i nie wie, co on sobie myślał, a czego sobie nie uświadamiał, w trakcie realizacji znamion przedmiotowych. Odpowiedni model dowodzenia strony podmiotowej został zaprezentowany w wyroku SN z 30.10.2013 r., II KK 130/13[33]. Przypomnieć trzeba, że stosowany ma być on właśnie wtedy, kiedy w materiale dowodowym konkretnej sprawy brak jest bliższych informacji dotyczących przeżyć psychicznych sprawcy w czasie zdarzenia poddawanego prawnokarnemu wartościowaniu, natomiast zachodzi konieczność dokonania rekonstrukcji stanu świadomości napastnika w chwili czynu. Ustalając więc granice, które powinny służyć dokonywaniu wspomnianych ustaleń, SN w przywołanym judykacie odwołał się do konstrukcji używanego w procesie przypisania skutku osobowego wzorca normatywnego. Wskazał on, że – jeżeli w danym stanie faktycznym nie zachodzą szczególne okoliczności o charakterze podmiotowym lub przedmiotowym – można przyjąć wniosek, iż to, co jest obiektywnie przewidywalne dla modelowego obywatela, było także przewidywane przez sprawcę. Niemniej jednak, wedle SN, wnioskowanie takie pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. jedynie wtedy, kiedy jednocześnie spełnione są dwa warunki:

1. odtwarzany przez sąd wzorzec normatywny „modelowego obywatela" nie ma charakteru arbitralnego, ale znajduje oparcie w pewnym przyjmowanym i akceptowalnym standardzie;
2. wszelkie występujące w okolicznościach określonego zdarzenia elementy odbiegające od wspomnianego standardu zostały przez sąd uwzględnione i ocenione.

Przenosząc przywołany powyżej model na grunt dowodzenia znamion podmiotowych art. 107 § 1 k.k.s., można stwierdzić, iż sąd karny często będzie mógł zakładać, że jeżeli dane zachowanie mogłoby zostać ocenione jako niezgodne z prawem lub warunkami określonego zezwolenia przez modelowego przedsiębiorcę, to owa niezgodność była uświadamiana przez oskarżonego, zaś negowanie przez niego tego faktu nie zasługuje na wiarę. Organ procesowy powinien jednak zwrócić uwagę na to, czy na gruncie konkretnej sprawy istnieją takie specyficzne okoliczności, które mogłyby istnienie świadomości po stronie potencjalnego sprawcy wykluczać. Jeśli więc przykładowo oskarżony podjął określone zachowanie, zasłaniając się tym, iż myślał, że jest ono zgodne z prawem, to oświadczenie takie może zostać zakwestionowane faktem, iż w obrocie prawnym istniało wiele orzeczeń, w których stwierdzono, iż stanowisko przyjęte przez podsądnego było nieprawidłowe. Odwołując się do art. 7 k.p.k., sąd będzie mógł wówczas stwierdzić, że skoro potencjalny sprawca wiedział o istnieniu

32 Szerzej o rekonstrukcji strony podmiotowej w procesie karnym – zob. przede wszystkim: J. Giezek, *Świadomość sprawcy czynu zabronionego*, Warszawa 2013, ss. 368.

33 LEX nr 1396511. Rekonstrukcję tego modelu przedstawiłem również w: S. Tarapata, *Z problematyki ustalania zamiaru ewentualnego, tożsamości czynu i kryteriów przypisania skutku. Uwagi na marginesie wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 29 kwietnia 2013 r., II AKa 62/13*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych" 2015/4., s. 137.

rozbieżnej linii orzeczniczej, lecz mimo to podjął ryzyko wykonania określonego działania, wówczas godził się na realizację znamion przedmiotowych typu czynu zabronionego z art. 107 § 1 k.k.s. Przypomnieć bowiem trzeba, iż zamiar ewentualny można przyjąć wtedy, gdy sprawca ma świadomość wysokiego stopnia prawdopodobieństwa wyczerpania cech obiektywnych wzorca ustawowego, lecz nie robi nic ku temu, by owo prawdopodobieństwo zredukować[34]. Wykluczony więc będzie *dolus eventualis* przede wszystkim w trzech sytuacjach. W pierwszej kolejności stanie się tak wówczas, gdy sprawca w ogóle nie będzie miał świadomości możliwości realizacji znamion przedmiotowych czynu zabronionego. O braku jej istnienia może świadczyć na przykład to, że nie istnieje linia orzecznicza dotycząca określonego problemu prawnego lub istnieją takie pojedyncze orzeczenia, które potwierdzają stanowisko potencjalnego sprawcy, zaś podmiot ten uzyskuje pozytywną dla niego decyzję administracyjną. Nie ma wówczas jakichkolwiek powodów, by zakładać, iż w momencie podjęcia określonego zachowania był on świadomy realizacji znamion obiektywnych wzorca z art. 107 § 1 k.k.s.

Po drugie – przyjęcie zamiaru ewentualnego jest wykluczone wówczas, gdy potencjalny sprawca będzie miał świadomość jedynie niskiego stopnia prawdopodobieństwa wyczerpania znamion przedmiotowych typu czynu zabronionego. Tego rodzaju sytuacja może wystąpić np. wtedy, gdy co do zasady stanowisko co do oceny prawnej konkretnego czynu było podzielane przez większą część przedstawicieli orzecznictwa, lecz istniały w tej kwestii przeciwne opinie, ale poglądy te można uznać za mniejszościowe. Wówczas ryzyko tego, że stanowisko prawne konkretnego wnioskodawcy winno się uznać za błędne, nie jest z punktu widzenia *ex ante* dla modelowego obywatela zbyt duże. Nie ma więc znaczenia z perspektywy przyjęcia *dolus eventualis*, że jakiś minimalny stopień owego ryzyka był dostrzegalny dla oskarżonego.

Po trzecie wreszcie – może dojść do sytuacji, w której potencjalny sprawca będzie miał świadomość występowania dużego prawdopodobieństwa realizacji znamion przedmiotowych, lecz uczyni coś w tym kierunku, by je zminimalizować. Przykładowo taki stan rzeczy może wystąpić wówczas, gdy wnioskodawca będzie świadomy istnienia dość dużej liczby orzeczeń kwestionujących jego stanowisko, lecz zwróci się do właściwego organu uprawnionego do przedstawienia stosownej interpretacji przepisów, po czym się do niej zastosuje. Podjęcie tego rodzaju działań zapobiegawczych manifestuje bowiem na zewnątrz to, iż sprawca nie chce dopuścić się popełnienia czynu zabronionego, a więc się na niego nie godzi.

Podsumowując rozważania zawarte w niniejszym tekście, należy dojść do wniosku, iż – co do zasady – jeśli dana osoba podejmuje zachowanie zgodne z udzielonym mu zezwoleniem na organizację gry hazardowej, wówczas nie można stwierdzić przekroczenia przez niego normy sankcjonowanej leżącej u podstaw art. 107 § 1 k.k.s. Dzieje się tak nawet wtedy, gdy taka decyzja administracyjna obarczona była wadą

34 W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie…*, s. 215.

 DOI: 10.54383/0031-0344.2026.03.4

prawną. Strona może bowiem podejmować określone działania w zaufaniu do organów władzy publicznej. Jeśli więc wzorzec normatywny w postaci modelowego obywatela nie przewidziałby, że stanowisko organu jest wadliwe, to postąpienie zgodnie z nim nie może zostać uznane za bezprawne. Inaczej dzieje się wówczas, gdy zezwolenie na urządzanie gry hazardowej jest dotknięte rażącym naruszeniem prawa. Wówczas, w przypadku zorganizowania takiej gry, nie jest wykluczone przypisanie odpowiedzialności za przestępstwo z art. 107 § 1 k.k.s. Możliwość taka zachodzi jednak wówczas, gdy da się wykazać, iż sprawca umyślnie zrealizował znamiona przedmiotowe opisane w tymże przepisie. Jeśli więc dany podmiot nie uświadamiał sobie wadliwości owej decyzji, wówczas pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej za urządzanie gry hazardowej nie jest możliwe (nawet jeśli mógłby on z łatwością zauważyć owe wady w akcie administracyjnym).

adw. dr hab. Szymon Tarapata

Adiunkt w Katedrze Prawa Karnego i Zakładzie Prawa Karnego Wykonawczego UJ.

Assistant professor at the Chair of Criminal Law and the Department of Executive Criminal Law of the Jagiellonian University in Krakow.

ORCID: 0000-0002-4095-8892

Abstract

Keywords: *gambling, licence for organizing gambling, citizen's trust in the state, mistake of law*

Problems with attributing criminal liability for an offence defined in Article 107(1) of the Fiscal Penal Code in cases of organizing and conducting gambling based on a licence

This paper examines whether an individual can be held criminally liable for an offence defined in Article 107(1) of the Fiscal Penal Code in the case of organizing and conducting gambling based on a licence. It is argued that, as a rule, this is not possible. An individual is entitled to act in trust towards the state and to presume that acts issued by public authorities are lawful. An exception arises

in situations where administrative decisions are tainted by a flagrant violation of the law. Nevertheless, if a licence for organizing gambling is affected by such a defect, a person organizing the game may only be held criminally liable under Article 107(1) of the Fiscal Penal Code if intent to commit the offence can be attributed to them.

Bibliografia

1. **Błachut J.,** *Karnoskarbowa problematyka internetowych zakładów bukmacherskich*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych" 2007
2. **Dauter B., Olesińska A.** (w:) S. Babiarz, W. Gurba, R. Hauser, A. Kabat, M. Niezgódka-Medek, J. Rudowski, *Ordynacja podatkowa. Komentarz*, Warszawa 2024
3. **Giezek J.,** *Świadomość sprawcy czynu zabronionego*, Warszawa 2013
4. **Kardas P.,** *O relacjach między strukturą przestępstwa a dekodowanymi z przepisów prawa karnego strukturami normatywnymi*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych" 2012/4
5. **Keler G.** (w:) J. Błachut, G. Keler, A. Soja, *Kodeks karny skarbowy. Komentarz*, Warszawa 2024
6. **Krasuska A.,** *Notyfikacja ustawy o grach hazardowych a odpowiedzialność karna z art. 107 § 1 kodeksu karnego skarbowego*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy" 2016/2
7. **Lipiński K.,** *Wzorce osobowe w prawie karnym*, Warszawa 2020
8. **Łabuda G.** (w:) P. Kardas, G. Łabuda, T. Razowski, *Kodeks karny skarbowy. Komentarz*, Warszawa 2017
9. **Malanowski J.** (w:) *Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz*, red. R. Hauser, M. Wierzbowski, Warszawa 2021
10. **Nogal A.,** *Błąd co do prawa a klauzule normatywne w prawie karnym skarbowym na tle ogólnego prawa karnego*, „Palestra" 2020/7–8
11. **Świecki D.,** *Kodeks postępowania karnego*, t. 1, *Komentarz zaktualizowany*, LEX/el. 2025, teza nr 11 do art. 8
12. **Tarapata S.,** *Dobro prawne w strukturze przestępstwa. Analiza teoretyczna i dogmatyczna*, Warszawa 2016
13. **Tarapata S.,** *Z problematyki ustalania zamiaru ewentualnego, tożsamości czynu i kryteriów przypisania skutku. Uwagi na marginesie wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 29 kwietnia 2013 r., II AKa 62/13*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych" 2015/4
14. **Tuleja P.** (w:) *Konstytucja RP. Komentarz*, t. 1, *Komentarz do art. 1–86*, red. M. Safjan, L. Bosek, Warszawa 2016, s. 223–224
15. **Wilk L.,** *Kary pieniężne w ustawie o grach hazardowych*, „Prokuratura i Prawo" 2011/1
16. **Zagrodnik J.** (w:) *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, red. J. Zagrodnik, Warszawa 2024
17. **Zakrzewski P.,** *Stopniowanie winy w prawie karnym*, Warszawa 2016

 DOI: 10.54383/0031-0344.2026.03.4